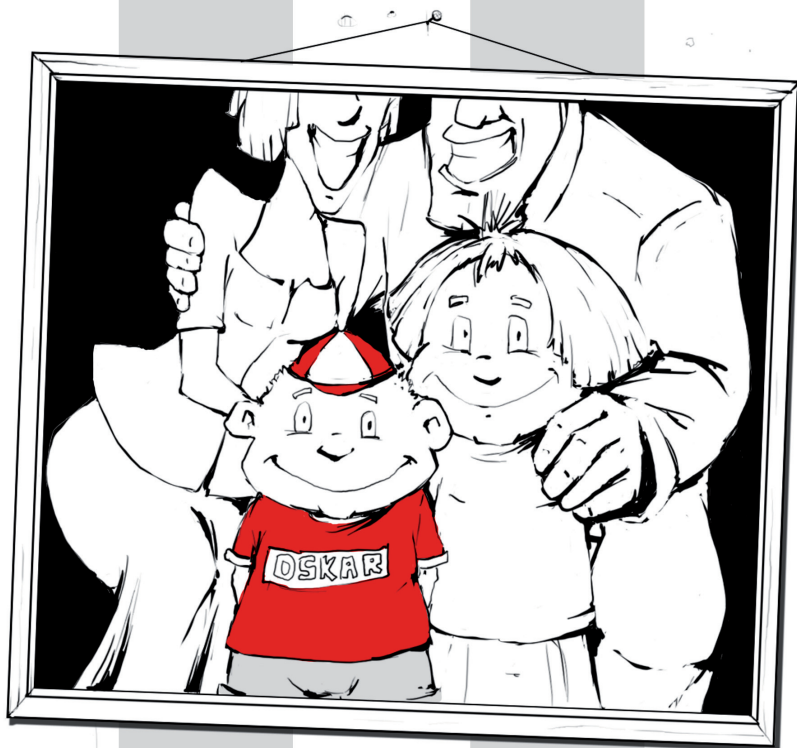


Ewa Pałczyńska-Winek

Oskar i reszta



© Copyright by Złote Myśli & Ewa Pałczyńska-Winek, rok 2013

Autor: Ewa Pałczyńska-Winek

Tytuł: Oskar i Reszta

Wydanie I

Data: 10.05.2013

ISBN: 978-83-7701-732-6

Projekt okładki: Janusz Skierkowski

Redakcja: Magdalena Michalak, Sylwia Fortuna

Skład: Magda Wasilewska

Złote Myśli sp. z o.o.

44-117 Gliwice

ul. Toszecka 102

www.ZloteMysli.pl

e-mail: kontakt@zlotemysli.pl

Autor oraz Wydawnictwo „Złote Myśli” dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo „Złote Myśli” nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Niniejsza publikacja, ani żadna jej część, nie może być kopiowana, ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana, powielana, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody wydawcy. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

All rights reserved.

Spis treści

Wstęp	5
To ja, Oskar	8
Higiena ważna rzecz	10
Trzeba się dzielić z innymi	13
Mój młoteczek	15
Fajna zabawa	17
Moja mama lubi kwiatki	19
Moja siostra kwiczy (ćwiczy)	22
Moje nowe zabawki	25
Tata robi zakupy	27
Spodnie stresują	30
Naprawiam z tatą rower	33
Psik	36
Mama piecze ciasto	38
W kościele jest fajnie	40
To tak wyglądają święta	42
Marta jedzie na wycieczkę	44
Ogródek	46
Jedziemy do lasu	48

Mama robi pranie	51
Oskar rysuje	53
Tata jest zmęczony	56
Opowieści starszych	58
Zielona breja	60
Siostra się kąpie	62
Nowy kuzyn	64
Przyjęcie	66
Morze	68
Przedszkole	71
Topimy Marzannę	73
Jedziemy na wycieczkę	76
Idziemy w gości	79
Teatr	82
Obcy	84
Majówka	86
Stomatolog	89
Muzeum	91
Piekarnia	94

Mój młoteczek

Dostałem od rodziców nową zabawkę, taki plastikowy młoteczek. Fajny. Chodziłem i waliłem we wszystko, co było po drodze. Nie wiem, dlaczego Sonia, jak to zobaczyła, to od razu pobiegła do szafy i tam się schowała. Pewnie myślała, że się bawimy w chowanego. Ale szybko ją odnalazłem i wszedłem za nią do szafy, razem z moją nową zabawką. Zasunąłem drzwi i bawiłem się z Sonią tym młoteczkiem. Sonia była zachwycona, aż pisała z radości i pokazywała swoje zęby, jak ją pukałem młoteczkiem. Ale chyba bawiliśmy się za głośno, bo przyleciała mama, zabrała mi młoteczek i schowała. No to zapro-

testowałem i zacząłem wrzeszczeć, ale na mamę mój wrzask jakoś nie działa. Byłem obrażony. Ale to nic, niedługo mama idzie się kąpać. A w kuchni, w szafce widziałem takie fajne drewniane „coś”, czego mama używa, jak wałkuje ciasto, więc sobie to wezmę i pójdę z Sonią do szafy, i będziemy się dalej bawić. Tylko żeby Sonia za bardzo się nie cieszyła i z tej radości nie piszczała znowu, bo tata przyleci i zabierze to „coś”. Rodzice nie rozumieją, na czym polega fajna zabawa. Prawda?

Fajna zabawa

Rodzice nie są tacy nudni, czasami potrafią wymyślić świetną zabawę. Wczoraj mama przyniosła jakąś gazetę i długo ją czytała. Potem popatrzyła na mnie i powiedziała do taty, że Oskar jest już duży i trzeba rozpocząć jego naukę samodzielnego spania. Nie wiem, co to oznaczało, ale niech tam.

Wieczorem, kiedy zjadłem kolację i zostałem umyty, mama znowu wzięła do ręki gazetę i zaprowadziła mnie do sypialni, tam gdzie zawsze śpię z rodzicami. Byłem zdziwiony, że wstawia mnie do tego dziwnego pudła ze szczelkami, ale wtedy mnie olśniło, że to nowa zabawa. Mama położyła

mnie, otuliła, poczytała bajkę, ale co rusz patrzyła do tej gazety. Potem wstała i cicho wyszła. No to ja też sobie wstałem w tym pudle i ogryzałem szczebelki, potem wyrzuciłem poduszkę, potem zerwałem kawałek tapety, ale znudziło mi się, więc zacząłem wrzeszczeć. Mama przycwałowała do mnie i znów zaczęło się od początku: czytanie, otulanie i buziaki. Spodobało mi się, bawiliśmy się tak kilkanaście razy.

W końcu przyszedł tata i położył się do łóżka, mama też, ale to nic, zabawa trwała. Była już chyba 24.00, kiedy mama postanowiła, że może da mi pić, bo znów zacząłem krzyczeć. A tata stwierdził, że musi iść rano do pracy i chce spać, no i racja, bo mi się zabawa też znudziła i chciałem do łóżka taty i mamy. Tata wreszcie położył mnie na zwykłe miejsce przy nim. Kiedy mama wróciła, była zła, bo to niewychowawcze (tak powiedziała), ale położyła się obok.

Ja myślę, że była zła, bo ta zabawa jej się też podobała, więc ją poklepałem i powiedziałem, że jutro też się tak pobawimy i pojutrze też. Bo co, dorośli też mogą się z nami pobawić. Prawda?

Moja mama lubi kwiatki

Moja mama zabrała mnie do parku, było fajnie. Tam spotkała inne mamy. Pokazywała mi roślinki, kwiatki i takie tam inne bzdety. Postanowiłem zerwać mały kwiatek i dać mamie. Mama bardzo się ucieszyła, ucałowała mnie, ale jakoś nerwowo się rozglądała za jakąś strażą miejską czy czymś takim. No i szybko z tego parku wyszliśmy, prawie biegiem. Ale wiedziałem już, że mama bardzo lubi kwiatki. Kiedy przyszliśmy do domu, mama wzięła się za obiad, a ja myślałem, jak ją uszczęśliwić. U nas na parapecie stoi taka skrzynka, w której mama zasadziła niedawno jakieś małe roślinki, a że wiem już, że mama bar-

dzo lubi kwiatki, to wszedłem na ławę, a stamtąd do parapetu blisko. Wyjąłem te roślinki, ale trochę tego czarnego na dywan się posypało. Zresztą może to i lepiej, ten dywan taki jasny, bo niedawno go tata kupił, to teraz będzie trochę ciemniejszy. Kwiatki zanieśliem do kuchni mamie. Ślicznie się uśmiechałem, kiedy je dawałem i białem brawo, bo zawsze wszyscy biją mi brawo, jak coś fajnego zrobię. Ale mama miała dziwną minę i oczywiście musiała powiedzieć:

— Oskar, ty mnie, dziecko, wykończysz — i zaczęła coś mi tam tłumaczyć, ale kto by słuchał — już zauważyłem, że na stole ciacho leży. Mama poszła do pokoju, a ja za nią, a tam usłyszałem:

— Jezuuuu! — to chyba było z radości.

Mama kwiatki wyrzuciła, nie wiem czemu, a dywan zaczęła szorować. A przy tym dziwne słowa mówiła, ale tak pod nosem mówiła, więc ich nie słyszałem, ale takich słów jeszcze nie znam. Szkoda, że tak cicho mówiła. Ale co tam, na parapecie stoi jeszcze taki duży kwiat, więc go wyjmę i dam mamie. Bo może ona taka mało ucieszona, bo te

kwiatki małe były, a ten jest większy i więcej tego czegoś czarnego na dywan poleci. To może mama, jak będzie znów sprzątać, to wtedy głośniej będzie mówić te nowe słowa. No bo co, trzeba się nowych wyrazów uczyć. Prawda?



ZŁOTE MYŚLI POLECAJĄ

ABC Mądrego rodzica. Inteligencja twojego dziecka

Jolanta Gajda

Wyobraź sobie, że Twoje dziecko jest już duże. Patrzysz na jego osiągnięcia. Patrzysz, jak dzielnie radzi sobie z życiem, jak pozytywną i szczęśliwą jest osobą. Wiesz, że warto było zgłębiać tajniki rozwijania naturalnej inteligencji dziecka, gdy było jeszcze małe. Wiesz, że Twoje codzienne właściwe działania, Twoje podejście i wiedza zapracowały... Zgodzisz się ze mną, że trudno o większą satysfakcję, prawda?

Dzięki tej książce lepiej poznasz swoją pociechę, dostrzeżesz cechy, które dotychczas umykały Twojej uwadze, zobaczysz to, co autorka widzi w każdym dziecku bez wyjątku – olbrzymi potencjał i niesamowite pokłady możliwości, które tylko czekają na to, by je odkryć i rozwinąć.

Dowiesz się:

- 👉 Czym jest inteligencja językowa i jakie działania podjąć, by ją rozwijać u swojego malucha.
- 👉 Dlaczego „nie taki diabeł straszny...”, czyli jak rozwiniesz u dziecka inteligencję logiczno-matematyczną.
- 👉 Jakie ćwiczenia i zabawy stosować, by rozwinąć inteligencję wizualno-przestrzenną, naukową i emocjonalną.
- 👉 Jak zachęcić dziecko do nauki i zdobywania nowych umiejętności, np. nauki języków.

Nie ma na co czekać. Działaj teraz, zdobądź wiedzę, która pozwoli rozwinąć intelekt Twojego dziecka i pozwoli mu osiągnąć szczyty w dorosłym życiu.

Książkę możesz zamówić na stronie wydawnictwa Złote Myśli:

[HTTP://INTELIGENCJA-DZIECKA.ZLOTEMYSLI.PL](http://inteligencja-dziecka.zlotemysli.pl)

[Kup książkę](#)